

Sygn. akt II Ca 549/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Iwona Siuta
Sędziowie:	SO Robert Bury SR del. Irma Lorenc (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 lutego 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie

z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt I C 1090/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu;**
2. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**
3. **odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 549/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I C 1090/12 oddalił powództwo J. K. skierowane przeciwko pozwanemu Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 25.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 grudnia 1993 r. (pkt I sentencji) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu (pkt II sentencji).

Sąd Rejonowy oparł swe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód J. K. w dniu 29 grudnia 1993 r. założył w (...) Banku S.A. Oddziale w S., tj. poprzednika prawnego pozwanego, dwie lokaty terminowe na okaziciela w kwotach po 125.000.000 zł przed denominacją (po 12.500 zł po denominacji) każda, których wypłata wraz z odsetkami miała nastąpić po upływie trzech miesięcy, tj. po dniu 28 marca 1994 r., a ich oprocentowanie w dniu założenia wynosiło 32 %. W dniu 20 maja 2008 r. powód złożył w pozwanym Banku wnioski o wypłacenie zdeponowanych pieniędzy wraz z odsetkami, lecz pozwany odmówił wypłaty wskazując, iż w myśl art. 118 kc roszczenia o zwrot wkładów oszczędnościowych uległy przedawnieniu z upływem 10 lat od daty wygaśnięcia umowy rachunku bankowego. W ocenie pozwanego termin wypłaty środków upłynął w 2004 r., zaś roszczenie uległo przedawnieniu w 2004 r. Kolejnymi pismami pozwany podtrzymywał swe stanowisko. Powód pismem z dnia 30 sierpnia 2010 r. złożył w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Bank (...) S.A., przy czym postanowieniem z dnia 20 września 2010 r. prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie. W dniu 24 lutego 2011 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie wydał postanowienie, w którym nie uwzględnił zażalenia powoda na ww. postanowienie, utrzymując je w mocy. W uzasadnieniach tych postanowień wskazano, iż odmowa wszczęcia postępowania karnego nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu na drogę procesu cywilnego. Powód w dniu 28 października 1993 r. założył również w (...) Banku (...) S.A. lokatę na kwotę 5.000.000 zł (przed denominacją), przy czym bank ten przekształcił się w Bank (...) S.A., do którego powód zwrócił się o wypłatę tej kwoty. Bank ten w dniu 16 maja 2008 r. wypłacił powodowi sumę pieniężną powiększoną o odsetki, tj. łącznie 20.655,80 zł (po denominacji).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za nieuzasadnione i podlegające oddaleniu z uwagi na to, iż strona pozwana podniosła skuteczny zarzut przedawnienia. Sąd wskazał, iż strona pozwana słusznie argumentowała, że z treści art. 731 kc wynika, iż roszczenia wynikające ze stosunku rachunku bankowego przedawniają się z upływem lat dwóch, co nie dotyczy roszczeń o zwrot wkładów oszczędnościowych. Roszczenia tego rodzaju przedawniają się na zasadach ogólnych, tj. w myśl art. 118 kc, który przewiduje dziesięcioletni termin przedawnienia, który mając na uwadze art. 120 kc rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Odnosząc te rozważania prawne do okoliczności faktycznych sprawy Sąd wskazał, iż roszczenia powoda stały się wymagalne w dniu 28 marca 1994 r., skoro w tym dniu miał nastąpić zwrot wkładów oszczędnościowych, przedawniły się zatem 28 marca 2004 r., zaś pozew został złożony 8 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy odnotował również, iż brak jest jakichkolwiek danych, z których by wynikało, że były np. inne terminy zwrotu świadczenia przez bank albo inne zasady dotyczące samej lokaty, jak te wynikające z przepisów prawa powszechnie obowiązującego, w szczególności brak jest regulaminu obowiązującego w dniu otwierania wkładów oszczędnościowych, którego żadna ze stron nie wniosła jako dowód.

Jak wskazał Sąd I instancji, argumentacja powyższa nie była kwestionowana również przez stronę powodową, która jedynie powołała się na art. 5 kc, jednak w jego ocenie brak było podstaw do uznania, iż pozwany bank nadużył prawa podmiotowego podnosząc zarzut przedawnienia, albowiem powód nie podniósł żadnych okoliczności, które by na to wskazywały. Sąd zauważył, iż powód argumentował, iż kwota 25.000 zł należy się mu, ponieważ jest jej właścicielem, a wysoko niewłaściwym wydaje się być postępowanie pozwanego, z którego wynika, że kwotę tą niejako przywłaszczył, jak również wskazywał, iż pozwany korzystał z jego pieniędzy i w tym zakresie również roszczenie o wypłatę odsetek jest jak najbardziej uzasadnione. Sąd przywołał także twierdzenia powoda co do tego, iż bank jest instytucją zaufania społecznego, w której lokuje się pewne oszczędności, zaś powód miał przeświadczenie, że zostaną one dostatecznie zabezpieczone i w odpowiednim czasie będzie mógł je odzyskać, podnosząc, że w ocenie powoda niezrozumiałym jest fakt, że lokaty założone tego samego roku zostały przez Banki potraktowane w zupełnie odmienny sposób. Odnosząc się do zaprezentowanej argumentacji powoda, Sąd Rejonowy podniósł, iż nie świadczy ona o nadużyciu prawa przez pozwanego, brak jest bowiem jakichkolwiek okoliczności, które by wskazywały na inne zachowania banku poza skorzystaniem z zarzutu przedawnienia. Zdaniem Sądu argumentacja powoda sprowadza się de facto do podważania prawa banku do skorzystania z zarzutu przedawnienia, co jest niezasadne, ponieważ przedawnienie zostało przewidziane przez ustawodawcę również dla takich instytucji, jak bank. Nie można zatem – jak wywodził Sąd I instancji – sugerować, że instytucja zaufania publicznego taka jak bank nie może podnosić zarzutu przedawnienia.

Sąd Rejonowy uznał, iż nie ma znaczenia to, że pozwany obracał pieniędzmi zdeponowanymi przez powoda, gdyż sam powód oddał pieniądze bankowi, którego jednym z zadań jest obrót pieniędzmi powierzonymi przez zakładających

rachunki. Za niestosowne uznał sugerowanie przywłaszczenia pieniędzy tylko z tego względu, iż pozwany podniósł zarzut przedawnienia i to pomimo tego, iż kwestia ta została już jednoznacznie oceniona przez prokuraturę i sąd. Bez znaczenia, zdaniem Sądu I instancji jest to, iż inny bank w podobnych okolicznościach wypłacił powodowi kwoty, co wiąże się z tym, że na skutek przedawnienia zobowiązanie przybiera postać zobowiązania naturalnego, co oznacza, iż podmiot może, ale nie musi spełnić świadczenie. Z faktu, że pomimo przedawnienia, jeden bank wypłacił świadczenie, a drugi nie, nie można wyciągać negatywnych skutków dla tego drugiego. Sąd zauważył także, że nie ma żadnych okoliczności, które wskazywałyby na negatywne zachowania pozwanego, np. utwierdzające powoda w przekonaniu, że nawet po upływie okresu lokaty może nadal przechowywać tam pieniądze, gdyż bank nie skorzysta z zarzutu przedawnienia, czy wprowadzające powoda w błąd. Zdaniem Sądu Rejonowego fakty przemawiają przeciwko powodowi, który był po prostu nieroztropny i którego zaniechania doprowadziły do tego, że pozwany skorzystał z przysługującego mu prawa. Za ważne Sąd uznał to, że roszczenia powoda przedawniły się w 2004 r., a pozew do Sądu złożono 8 lat później, podkreślając, że powód przypomniał sobie o wkładach oszczędnościowych po 14 latach od zakończenia lokaty terminowej. W ocenie Sądu nie bez znaczenia jest to, że pozwany jest następcą prawnym innego banku, w którym powód zakładał lokatę, a powszechnie znanym faktem jest, że w razie następstwa prawnego dokonywanego pomiędzy instytucjami finansowymi, np. bankami, skrupulatnie wycizla się wartość majątku podmiotu, który ma być przejęty przez inny podmiot. W ramach takich złożonych transakcji uwzględnia się nie tylko aktywa podmiotu przejmowanego, bierze się również pod uwagę czy ewentualne roszczenia o spłatę zobowiązań są przedawnione czy nie. Trudno, zdaniem Sądu I instancji, jest sobie wyobrazić, żeby bank nie podnosił zarzutu przedawnienia co do roszczeń o wypłatę świadczeń, które w momencie przejęcia były traktowane jako przedawnione, wskazując, iż zwykle jest tak, że dokumenty świadczące o zobowiązaniach ulegają zniszczeniu po okresie przedawnienia i zauważając, iż zapewne tak było w tym przypadku, skoro – jak zeznał powód – pracownicy banku nie byli w stanie potwierdzić faktu, iż powód miał zdeponowane fundusze u jego poprzednika prawnego. Sąd uznał, iż kiedy roszczenia o wypłatę świadczeń dawno się przedawniły, nie jest celowym trzymanie w nieskończoność dokumentacji dotyczącej tych świadczeń. Z tych względów powództwo zostało oddalone.

W konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy obciążył powoda, jako przegrywającego sprawę, kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego w łącznej kwocie 2.417 zł po myśli art. 98 kpc.

Sąd wskazał również, iż rozważał czy nie obciążać powoda kosztami procesowymi przy uwzględnieniu art. 102 kpc, uznając, że nie byłoby to uzasadnione okolicznościami sprawy, podnosząc, że powód jeszcze na 6 lat przed procesem został poinformowany o stanowisku pozwanego banku, co więcej stanowisko takie było podtrzymywane konsekwentnie aż do wytoczenia powództwa. Powód zaś w międzyczasie złożył do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa, jednakże instytucje takie jak prokuratura i sąd odmówiły wszczęcia postępowania karnego, przy czym z uzasadnienia ich stanowisk wynika nie tylko zdawkowa sugestia, że powód może wytoczyć powództwo cywilne, ale i wyraźne wskazanie, że bank mógł powołać się na zarzut przedawnienia.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości strona powodowa, zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że strona powodowa nie podniosła żadnych okoliczności, które wskazywałyby na to, że pozwany bank nadużył prawo podmiotowe podnosząc zarzut przedawnienia,
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że nie ma znaczenia fakt, iż w identycznych okolicznościach inny bank spełnił żądanie powoda, bez konieczności kierowania sprawy na drogę sądową,
3. błędną interpretację przepisów prawa materialnego cywilnego, w szczególności art. 5 kc, polegającą na przyjęciu, że brak jest podstaw do uznania, iż pozwany bank nadużył prawo podmiotowe, podnosząc zarzut przedawnienia;
4. błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, iż z chwilą przejęcia zobowiązań (...) Bank S.A. przez pozwany bank roszczenia powoda były już przedawnione.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i

uwzględnienie powództwa w zakresie należności głównej wraz z odsetkami ustawowymi oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie – uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, iż Sąd przy wydawaniu wyroku w niniejszej sprawie w ogóle nie wziął pod uwagę okoliczności wskazanych w pozwie, a mianowicie, iż zachowanie pozwanego banku jest niezgodne z art. 5 kc, z którego wyraźnie wynika, iż nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego. Takie działanie nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Apelujący podniósł, że z takim działaniem mamy do czynienia w tej sprawie, czego Sąd nie wziął pod uwagę twierdząc, że art. 5 kc nie znajduje zastosowania. Pieniądze znajdujące się na lokacie stanowią bowiem własność powoda, w związku z czym pozwany korzystając z zarzutu przedawnienia narusza zasady współzycia społecznego. Powód wskazał, iż chciał jedynie odzyskać pieniądze, które zostały przywłaszczone przez pozwanego bank i przywołując orzecznictwo odnoszące się do art. 5 kc, wskazał, że Sąd oddalając powództwo pominął, iż powód znajduje się w trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej, jest po operacji serca i wszczepieniu bajpasów, jego żona jest po zawale serca i choruje na nowotwór tarczycy. Ponadto powód i jego żona mają na utrzymaniu syna jego żony, a powód pomaga finansowo studiującej córce, która samotnie wychowuje syna. W tej sytuacji – jak podniósł apelujący – trudno zauważyć, że roszczenie powoda ze względu na zasady współzycia społecznego winno zasługiwać na uwzględnienie. Powód wskazał, iż Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyjął, nie czyniąc żadnych ustaleń w tym zakresie, iż roszczenia powoda w chwili przejmowania przez pozwanego bank zobowiązań (...) Banku, były już przedawnione, a także, iż wytykając, iż roszczenia winny być przez powoda uznane za oczywiście bezzasadne, skoro pozwany wielokrotnie odmawiał zapłaty, Sąd pominął, że nikt inny, a prokuratura i sąd odmawiając powodowi wszczęcia postępowania karnego, stwierdzali w uzasadnieniach swych postanowień jeszcze w roku 2011, że odmowa wszczęcia postępowania karnego nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu na drogę procesu cywilnego. Za skandaliczną skarżący uznał argumentację pełnomocnika pozwanego, iż pozwany nie jest pewny czy powód już wcześniej nie wypłacił zgromadzonych w (...) Banku oszczędności, mimo że na drugiej rozprawie powód okazał oryginał potwierdzenia przyjęcia lokaty terminowej, który jest od klienta odbierany przez bank w momencie wypłaty oszczędności. Powód dodał, że nie zapomniał o swoich oszczędnościach, lecz z powodu kilku przeprowadzek zawieruszył oryginalne dokumenty potwierdzające dokonanie wpłaty na lokatę terminową na okaziciela. Nie bez znaczenia zdaniem powoda jest to, że nikt nie informował go o tym, że bank może zasłonić się przedawnieniem roszczenia i odmówić mu wypłaty jego własnych pieniędzy, którymi pozwany przez cały okres ich posiadania obracał. O takiej okoliczności nie było mowy i do dzisiaj nie ma w żadnych regulaminach bankowych. Ponadto apelujący podkreślił, iż nie dość, że stracił własne pieniądze w postaci kapitału i odsetek, to jeszcze Sąd zasądził od niego na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł kosztów procesu i nie dopatrywał się szczególnych okoliczności i nie zwolnił go od tych kosztów w całości. Wobec przytoczonych argumentów apelujący skonstatował, iż wnioski apelacji zasługują na uwzględnienie w całości przez Sąd II instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych, wywodząc, iż Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził oraz ocenił dowody i na ich podstawie ustalił właściwy stan faktyczny, jak również prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego i procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się zasadna o tyle, iż skutkowałą zmianą zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania.

Podkreślenia wymaga, iż spór stron w przedmiotowej sprawie wynikał wyłącznie z odmiennej oceny tego, czy w okolicznościach tej sprawy istnieje możliwość nieuwzględnienia skutków skorzystania przez pozwanego z przysługującego mu prawa do uchylenia się od zaspokojenia dochodzonych pozwem roszczeń z uwagi na upływ terminu ich przedawnienia w oparciu o przepis art. 5 kc – jak uważał powód, czy też przeciwnie - jak twierdziła

strona pozwana. Zgodnie z tym przepisem bowiem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Nie ulega wątpliwości, iż roszczenia powoda o zapłatę należności dochodzonych pozwem uległy przedawnieniu przed skierowaniem przez powoda pozwu w tej sprawie. Zgodzić należy się z Sądem I instancji, iż roszczenia te jako roszczenia o zwrot wkładów oszczędnościowych - co wynika z art. 731 kc - przedawniają się z upływem lat dziesięciu, stosownie do art. 118 kc. Skoro wypłata lokat będących przedmiotem pozwu wraz z odsetkami miała nastąpić po upływie trzech miesięcy, tj. po dniu 28 marca 1994 r., to powód mógł domagać się ich zwrotu nie wcześniej, niż 29 marca 1994 r., a zatem jego roszczenia stały się wymagalne w tej dacie, a nie jak ustalił Sąd Rejonowy w dniu 28 marca 1994 r. Tym samym należało przyjąć, iż uległy one przedawnieniu w dniu 29 marca 2004 r., a nie 28 marca 2004 r. Błąd Sądu Rejonowego w tej mierze nie miał jednak wpływu na rozstrzygnięcie w tej sprawie, skoro w dacie wniesienia pozwu, tj. 8 sierpnia 2012 r. roszczenia powoda były już przedawnione.

Wskazać należy, iż uznanie, iż podniesienie zarzutu przedawnienia przez dłużnika stanowi

nadużycie prawa, może nastąpić jedynie w wypadkach szczególnych, ponieważ podniesienie zarzutu przedawnienia jest uprawnieniem dłużnika i co do zasady takiego nadużycia nie stanowi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., sygn. akt III CKN 594/98, Lex nr 520031, czy z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 338/98, Lex nr 1218253). Powód powołując się na przepis art. 5 kc winien zatem był wykazać, zgodnie z ciężarem dowodowym wynikającym z art. 6 kc, że w okolicznościach tej sprawy pozwany podnosząc zarzut przedawnienia, czyni ze swego prawa użytek sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, przy czym zasady te powód winien był skonkretyzować.

Zauważyć także trzeba, iż dla uznania, iż podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego niezbędne jest w szczególności wykazanie, iż opóźnienie wierzyciela w dochodzeniu roszczenia było usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami, przy czym nie jest konieczne, by przyczyny powodujące to opóźnienie leżały po stronie dłużnika, bowiem nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia mogą usprawiedliwiać także okoliczności dotyczące wyłącznie wierzyciela, bądź też przyczyny niezależne od stron. W każdym jednak wypadku muszą być to przyczyny o wyjątkowym charakterze, których wystąpienie powoduje, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia pozostawałoby w konflikcie z obowiązującymi normami etycznymi. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego ma także czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, przy czym regułą jest, że przy zastosowaniu art. 5 kc może być mowa przy niewielkim opóźnieniu (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r., sygn. akt III CKN 522/99, Lex nr 51563; z dnia 25 listopada 2010 r., sygn. akt III CSK 16/10, OSNC z 2011 r. nr C, poz. 51; z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. akt IV CK 380/05, Lex nr 179977; z dnia 17 listopada 2010 r., sygn. akt I CSK 57/10, Lex nr 688661)

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy wskazać, iż zarzuty apelacji co do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego oraz błędnej interpretacji przepisu art. 5 kc są bezzasadne. Sąd ten bowiem prawidłowo przyjął, iż w działaniu pozwanego nie można dopatrzeć się żadnych okoliczności wskazujących na to, by pozwany podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem nadużył praw podmiotowych, nadto Sąd ten uznał właściwie, iż dla tejże sprawy nie ma znaczenia fakt, iż w identycznych okolicznościach inny bank spełnił analogiczne żądanie powoda – dokonane w zaskarżonym orzeczeniu ustalenia i rozważania w tym przedmiocie Sąd Odwoławczy podziela i czyni własnymi, co czyni zbędnym ich powielenie. Zgodzić należy się jedynie ze skarżącym, iż Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyjął bezzasadnie, nie poczyniwszy uprzednio żadnych ustaleń faktycznych w tym zakresie, iż roszczenia powoda w chwili przejmowania przez pozwanego bank zobowiązań (...) Banku, były już przedawnione, jednakże to uchybienie nie miało w ocenie Sądu II instancji żadnego wpływu na prawidłowość jego rozstrzygnięcia co do meritum.

Ponad argumentację wyrażoną już w kwestionowanym przez powoda wyroku godzi się wskazać, iż powód nie skonkretyzował zasad współzycia społecznego, które pozwany miał naruszyć podnosząc zarzut przedawnienia, a tym bardziej takiego naruszenia nie udowodnił. Analizując twierdzenia powoda podnoszone w toku postępowania można

przyjąć, iż wiąże on naruszenie tych zasad z odmową zwrotu pieniędzy będących jego własnością, przy jednoczesnym wieloletnim korzystaniu przez pozwanego Bank z tychże środków. Tymczasem zauważyć należy, iż umowa rachunku bankowego łączy w sobie elementy umowy depozytu nieprawidłowego (por. art. 845 kc) z elementami umowy zlecenia (art. 734 kc), przy czym do umowy tej będą miały także zastosowanie przepisy o pożyczce (art. 720 kc). Z unormowań tych wynika, iż posiadacz rachunku bankowego z chwilą wpłaty pieniędzy do banku traci ich własność na rzecz banku, a nabywa roszczenie o zwrot takiej samej ich ilości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., sygn. akt IV CK 40/03, LEX nr 151636). Konsekwencją powyższego jest nabycie przez bank własności środków pieniężnych, a przez posiadacza rachunku - roszczenia o zwrot wpłaconych środków. Podnieść również należy, iż z przepisu art. 726 kc wynika wprost uprawnienie banku do obracania wolnymi środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku bankowym. Na tym tle nie można dopatrzeć się zatem jakichkolwiek uchybień ze strony pozwanego, tym bardziej nieuprawnione jest twierdzenie przez powoda, iż pozwany „przywłaszczył” jego pieniądze. Bez wątpienia elementarne poczucie sprawiedliwości nakazuje, aby każdy wierzyciel otrzymał zapłatę tego, co się mu należy, ale nie oznacza to braku ograniczeń ze względu na upływ czasu. Wskazać trzeba, iż przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność, dopuszczenie bowiem możliwości realizowania roszczeń bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie prowadziłoby do sytuacji, w której strony pozostawałyby przez dziesiątki lat w niepewności co do swojej sytuacji prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., sygn. akt III CRN 500/09, OSNCP z 1992 r., z. 7-8, poz. 137). Zgodzić należy się zatem z Sądem Rejonowym, iż akceptacja stanowiska powoda w istocie prowadziłaby do pozbawienia takiej instytucji jak bank prawa do zgłoszenia zarzutu przedawnienia.

Zważyć również należy, iż powód zwrócił się do pozwanego o wypłatę środków zdeponowanych u jego poprzednika prawnego po czterech latach od upływu okresu przedawnienia, a z pozwem w tej sprawie wystąpił po upływie kolejnych czterech lat, przy czym nie wykazał, by opóźnienie to było usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami. Bezsprzecznie przyczyny tego opóźnienia nie leżały po stronie pozwanego Banku, który swym działaniem, czy zaniechaniem w żadnej mierze do niego się nie przyczynił. Wprawdzie w apelacji powód wskazywał, iż nikt nie informował go o tym, że bank może zasłonić się przedawnieniem roszczenia i odmówić mu wypłaty jego pieniędzy, podnosząc, iż nie było o tym mowy i do dzisiaj nie ma w żadnych regulaminach bankowych, jednakże zważyć należy, iż instytucja przedawnienia wynika z przepisów prawa powszechnie obowiązującego, które są publikowane w sposób umożliwiający każdemu zapoznanie się z nimi, a zatem i powód winien znać, przy czym w myśl zasady ignorantia iuris nocet nie może zasłaniać się ich nieznaną. Zważyć należy, iż pozwany w reakcji na wniosek powoda o wypłatę wkładów oszczędnościowych jednoznacznie wskazał, iż korzysta z zarzutu przedawnienia, powołując się na przepis art. 118 kc, przy czym stanowisko to konsekwentnie podtrzymywał. Jego postawa zatem nie przyczyniła się do opóźnienia w dochodzeniu przez powoda roszczeń na drodze sądowej. Z niezrozumiałych przyczyn powód, zamiast w tej sytuacji wystąpić z pozwem do sądu, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pozwanego i to dopiero po kolejnych dwóch latach od zgłoszenia roszczenia, a powództwo wytoczył po prawie półtora roku od uprawomocnienia się postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania karnego, mimo wyraźnych pouczeń wyrażonych uzasadnieniach postanowień w tym zakresie, iż winien swych praw dochodzić na drodze procesu cywilnego.

Z twierdzeń powoda wynikało, iż nie zapominał o swoich oszczędnościach, lecz z uwagi na kilka przeprowadzek zawieruszył oryginalne dokumenty potwierdzające dokonanie wpłat na lokaty terminowe na okaziciela. Taka postawa powoda nie może w ocenie Sądu Odwoławczego usprawiedliwiać opóźnienia w dochodzeniu przysługujących mu roszczeń. Zważyć należy, iż każda z lokat założonych przez powoda opiewała na równowartość ponad trzydziestu jeden przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w gospodarce narodowej w roku 1993, a zatem stanowiła niebagatelną kwotę, zatem trudno akceptować postawę powoda, który nie dopełnił należytej staranności w celu zabezpieczenia dowodów wpłaty tych lokat, tym bardziej, że były to dokumenty na okaziciela, a zatem takie dokumenty, którymi mogła posłużyć się każda osoba. Jeżeli zaś powód był przekonany o ich zagubieniu, to pod rządami przepisu art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359 j.t.), obowiązującej do 31 grudnia 1997 r. mógł skorzystać z procedury umorzenia utraconych dokumentów, a następnie – zgodnie z art. 921¹⁵ § 2 kc – dochodzić wypłaty środków posługując się dowolnymi środkami dowodowymi w celu wykazania swego prawa.

Powód zarzucił również Sądowi I instancji, iż w wydanym wyroku pomiął sytuację materialną, zdrowotną i rodzinną powoda. Zważyć jednak należy, iż w postępowaniu przed tym Sądem powód powołał się jedynie na to, iż jest po zawale i operacji by-passów, a także, że pomaga finansowo córce, która studiuje i samotnie wychowuje syna, przy czym nawet nie wskazał wysokości uzyskiwanych dochodów, czy wartości posiadanego majątku, tym bardziej – nie przedstawił w tym zakresie żadnych dowodów. Trudno zatem zarzucić Sądowi Rejonowemu, iż nie dokonał oceny sytuacji powoda, przy tak skąpych materialnie dowodowym. Z tych samych przyczyn takiej oceny nie może dokonać Sąd Odwoławczy dysponując w zasadzie ogólnymi twierdzeniami powoda zgłaszanymi w toku postępowania. Sytuacja osobista i majątkowa powoda mogła mieć znaczenie w tej sprawie, o ile rzutowałaby na ocenę skutków rozstrzygnięcia dla elementarnych jego potrzeb. Dopiero wyniki szczegółowych ustaleń w tym zakresie mogłyby pozwolić Sądowi na rozważanie czy zaspokojenie powoda jako wierzyciela, czy przedawnienie chroniące pozwanego jako dłużnika - powinny mieć pierwszeństwo w tej sprawie, ze względu na zasady współżycia społecznego. Zaniechania powoda w tym aspekcie sprawy, w świetle art. 6 kc, nie mogą obciążać Sądu orzekającego.

Reasumując, skoro nie sposób dopatrzeć się w przedmiotowej sprawie okoliczności o charakterze wyjątkowym, które ze względu na szczególny charakter wymagałyby rozstrzygnięcia zarzutu przedawnienia odmiennego od typowego uregulowania ustawowego wyrażonego w art. 117 § 2 kc, uznać należało, iż pozwany skutecznie uchylił się od zaspokojenia dochodzonych pozwem roszczeń, a tym samym rozstrzygnięcie Sądu I instancji wyrażone w punkcie I zaskarżonego orzeczenia ocenić jako prawidłowe,

Apelacja powoda zasługiwała jednak na uwzględnienie w zakresie, w którym odnosiła się do rozstrzygnięcia wyrażonego w punkcie II wyroku Sądu Rejonowego. Zważywszy, że o wyniku postępowania zadecydowało odstąpienie przez Sąd od zastosowania klauzuli generalnej wyrażonej w art. 5 kc, który to przepis decydował o istocie niniejszego sporu, należało zaniechać obciążania powoda, mimo jego przegranej w procesie, kosztami postępowania w oparciu o przepis art. 102 kpc, uznając, iż zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w tym przepisie.

W tym stanie rzeczy w oparciu o przepis art. 386 § 1 kpc w punkcie 1 niniejszego wyroku zmieniono zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że odstąpiono od obciążania powoda kosztami procesu, zaś w pozostałym zakresie, po myśli art. 385 kpc, w punkcie 2 apelację oddalono.

Z tożsamyh przyczyn, co omówione powyżej, przy zastosowaniu art. 102 kpc, Sąd Okręgowy w punkcie 3 swego wyroku odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.